

Ewa Jarosz

Uniwersytet Śląski w Katowicach
ewa-jarosz@post.pl

Cezary Kurkowski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
cezary.kurkowski@uwm.edu.pl

„Różga i karcenie udziela mądrości...”¹. O społecznym micie przydatności bicia w wychowaniu

Summary

“The rod and reproof give wisdom...”.

The myth of the social usefulness of beatings in upbringing

The paper presents the problem of violence in upbringing from a historical and contemporary perspective. The reflection is focused on the situation in Poland – both in the past and today. A lot of historical resources indicate that violence in upbringing was a common reality for children in Poland from the Middle Ages and during the following centuries. Today in Poland violence in upbringing is banned in our law and although violent behaviours towards children are less popular and not as severe as in the past, still as a way of disciplining a child violence is in some forms socially accepted. The paper presents the results of the survey carried out in 2015 which is part of the monitoring which has been conducted by the Ombudsman for Children since 2011.

Słowa kluczowe: przemoc domowa, przemoc wobec dzieci, przemoc w wychowaniu, Rzecznik Praw Dziecka

Keywords: domestic violence, violence against children, violence in upbringing, Ombudsman for Children

Wprowadzenie

Od wieków karanie fizyczne uznawane było za skuteczny i uprawniony sposób dyscyplinowania dzieci i wpajania im posłuszeństwa a także wyrabiania prawego charakteru i kształtowania ich moralności. R. Altman (1960), podkreślał, iż stosowanie kar od niepaństwowych czasów było sposobem przywrócenia porządku lub jego wytworzenia, a tym samym pełniło szczególną rolę wobec dzieci, jako jednostek przygotowywanych do uczestnictwa w życiu społecznym, i było traktowane jako naturalny sposób urabiania ich do

¹ Cytat z: *Księga Przysłów* 29, 15. <http://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=539>, 26.05.2016.

wzoru osobowego panującego w społeczeństwie. Analizy historyczne prowadzone przez różnych autorów pokazują dobitnie, iż bicie stanowiło najbardziej popularną metodę wychowania w domach lub innych miejscach, w których uczono dzieci albo opiekowano się nimi (Davies i in. 2004). Kary cielesne były wręcz zalecane przez autorytety publiczne i moralne zarówno w czasach starożytnych, jak i nowożytnych. Dzieci bito tym chętniej i z tym większym zapałem, im bardziej sądzono, iż pomagają im to przełamać własną fizyczną i umysłową słabość oraz wrodzoną niedoskonałość. Kary fizyczne przybierały na przestrzeni wieków i kultur różne postaci, czasami graniczące z katowaniem, jak na przykład regularna chłosta (Badinter 1998: 40). Jedyne czasami, ze względu na wyjątkowo okrutną postać kar, apelowano o ich złagodzenie i ograniczenie.

W Polsce, podobnie jak i w innych społeczeństwach europejskich, bicie dzieci stanowiło przez całe wieki niepodważalne prawo, a wręcz powinność rodziców, opiekunów, nauczycieli i wychowawców. W kolejnych epokach historycznych zmieniało się jedynie natężenie i formy fizycznego karania dzieci, jednak sam sens jego spostrzegania i wykorzystywania jako efektywnej metody wychowywania dzieci w znaczeniu powszechnego aprobującego stanowiska społecznego nie został właściwie do dzisiaj podważony. Pomimo wielu zmian obyczajowo-kulturowych oraz działań, jakie podjęto na rzecz ograniczania zjawiska kar fizycznych w wychowaniu, w tym reform prawnych z wprowadzeniem zakazu kar cielesnych w wychowaniu na czele, społeczna aprobata bicia dzieci w celach wychowawczych wydaje się być nadal niepokojąco wysoka. Prowadzone w Polsce różne badania nad tym problemem pokazują powoli spadający, stale jednak zbyt wysoki odsetek akceptacji kar fizycznych. Wydaje się, iż jednym z istotniejszych czynników wspierających występowanie tegoż problemu jest społeczne dziedzictwo „czarnej pedagogiki” i społeczne dziedziczenie bicia. Proponujemy spojrzeć na ten temat w świetle szkicu o historii kar fizycznych oraz prowadzonych od kilku lat badań nad społeczną aprobata przemocy w wychowaniu, zleczanych przez Rzecznika Praw Dziecka.

Kary fizyczne w wychowaniu w perspektywie epok – szkic

O popularności kar fizycznych na ziemiach polskich można dowiadywać się dopiero z niektórych zapisów średniowiecznych. W tym czasie ich powszechne wykorzystywanie w naszym kraju, jak i w całej kulturze europejskiej podsycane było postrzeganiem dzieci jako istot z natury złych, grzesznych, amoralnych. Do takiej wizji dziecka w istotny sposób przyczynił się, jak wskazują niektórzy badacze (zob. Badinter 1998: 40–41), rozwój chrześcijaństwa a razem z nim koncepcja grzechu pierwotnego skontualizowana przez św. Augustyna. Bito, więc dzieci by wypędzić z nich zło, diabła, by uchronić je przed potępieniem. Bito je dla ich zbawienia. W chrześcijańskiej średniowiecznej Europie bicie dzieci argumentowano między innymi przekazem biblijnym. Na stronach tej Świętej Księgi kilkakrotnie znaleźć bowiem można opisy, które interpretowano jako zachęty do stosowania wobec dzieci kar fizycznych (Tarnowski 2001). Najbardziej wyróżniającym się pod tym względem zbiorem wersów w *Biblii* jest *Księga Przysłów*, zawierająca wskazania, typu:

„Ty go uderzysz różgą, a od Szeolu zachowasz mu duszę” (Prz 23,14);

„Karcenia chłopcu nie żałuj, gdy różgą uderzysz – nie umrze” (Prz 23,13);

„Nie kocha syna, kto różgi żałuje, i kto kocha go, w porę go karci” (Prz 13,24).

Zatem w imię zbawienia i dobra dzieci średniowieczni rodzice i wychowawcy, oraz ich kolejne generacje, sięgały chętnie po różgi i kije. Sięgano po nie także, by wybić dzieciom z głów skłonność do psot czy wrodzoną, jak uważano, głupotę, a także ogólnie – dla zapewnienia pomyślności życiowej dziecku. Bicie i surowe traktowanie dzieci było przejawem dbałości o nie, ich dobro i przyszłość. Czasami było również wyrazem troski o zdrowie dziecka, gdyż bito także w celach terapeutycznych, np. dzieci epileptyczne (Johnson 1990: 65).

Powszechność bicia dzieci w średniowiecznej Polsce opisał między innymi w 1898 roku G. Doliński w rozprawie z 1898 roku zatytułowanej *Jak u nas chowano dzieci*:

„Bat i różgi odgrywały w domowym wychowaniu wielką rolę. Ojciec św. Wojciecha różgi nie żałował. Różgę i trzciny przyjęły wieki średnie od Rzymian... istniało nawet przekonanie, że dziecko, które nie odebrało za przewinienia swoje za życia należytej kary, nie znalazło po śmierci wiecznego odpoczynku, jeśli dodatkowo na zwłokach nie wykonano jego zaniebanej kary” (tamże: 31).

Chętnie uznawano wówczas zasadę „różdżka napędza rozum do głowy”, dlatego:

„Wieki średnie były bez różnicy szarzy społecznej i dobrobytu... W niektórych klasztorach na pewne dni wydzielano chłostę wszystkim, winny czy niewinny. Była to generalna ekspiacyzacja grzechy niepopelnione” (tamże: 31).

J. Tazbir (2001: 19–33), który scharakteryzował sposób odnoszenia się do dzieci w okresie staropolskim, jako naznaczony wielką surowością, bezwzględnością i karami fizycznymi, podkreślał jednak, iż nie tyle wynikał on z żywionych do dziecka uczuć wrogości czy niechęci, co z uznawanego obyczajowo wzoru. Także w kolejnych stuleciach, czyli w XVI i XVII wieku, bicie dzieci, w tym regularna chłosta, nadal stanowiło powszechną praktykę wychowawczą. Tak było zarówno w Europie, jak i w kolonialnej Ameryce (zob. Gibson 1978; Greven 1990), tak było również w renesansowej Polsce. Analizy historyczne pokazują, iż nadrzędnym celem wychowania uznawanym powszechnie było wówczas formowanie właściwego charakteru dziecka a codzienną praktyką w tym względzie, stosowanie kar fizycznych. Nowa pozycja dziecka w Renesansie, polegająca na emocjonalnym zainteresowaniu nim i koncentracji uwagi na jego wychowaniu, spowodowały wręcz – zdaniem wielu badaczy – zaostrenie surowej dyscypliny wobec niego (Donnelly 2005). W tym czasie zalecano regularne biczowanie dziecka dla celów prewencyjno-wychowawczych (deMause 2001; Aries 1995). Prawo rodziców do surowego karania w niektórych państwach sankcjonowano wręcz w sposób formalny. Przykładem jest tzw. *stubborn child law*, czyli prawo wobec dzieci upartych uchwalone w 1646 roku przez Sąd Generalny w Massachusetts (Eisenberg 1981). Także w renesansowej Polsce surowe postępowanie

z dziećmi było powszechnym obyczajem. Uważano wówczas, iż ojciec dzieci miał „trzymać krótko” i być wobec nich srogim. Badacze wskazują nadto, iż im niższa była warstwa społeczna, tym większy był zakres władzy ojcowskiej i większa bezwzględność w jej sprawowaniu (Tazbir 2000). Jeden z renesansowych moralistów polskich, M. Wirzbięta radził rodzicom co do ich dzieci: „W srogości je chowaj i w karności, chcesz li po nich doczekać radości” (Tamże: s. 19).

W osiemnasto- i dziewiętnastowiecznej Polsce dzieci, podobnie jak w całej Europie, nadal licznie i często doznawały kar cielesnych. Co prawda ich surowość i natężenie nieco osłabły w stosunku do wcześniejszych wieków (Donnelly 2005), jednak dalej pozostawały one powszechną praktyką. Rodziców, którzy nie stosowali kar cielesnych wobec swych dzieci, wręcz napominano, iż skazują je na potępienie lub zatracenie i na marny los. Chętnie odwoływano się wówczas do jezuickiej zasady: „Jeden bity wart jest dziesięciu niebitych” (Bołdyrew 2009: s. 32). Kary cielesne zalecane były w popularnych wówczas przysłowiach i porzekadłach: „Dziecka bicie łatwi życie”, „Kogo rodzice różgą nie karzą, tego kat mieczem karze”, „Różdżką Duch Święty dziatki bić radzi, różdżka bynajmniej zdrowiu nie zawadzi” (tamże: s. 33–34). Nadal też bicie dzieci rekomendowały moralne autorytety (tamże) oraz, już wówczas popularne, poradniki na temat wychowania, z których kart nawoływano o surowość i karność w podejściu do dzieci.

Pod koniec XIX stulecia pojawiają się pierwsze zdecydowane głosy przeciwko biciu dzieci w celach wychowawczych. Pedagodzy, psychologowie oraz psychiatrzy wyrażali w tym czasie negatywne opinie na temat kar fizycznych a także okrutnych kar psychicznych uznawanych za środki wychowawcze. Do zmiany owej przyczyniły się znacząco prace Z. Freuda i A. Adlera, którzy krytykowali surowe kary i łamanie oporu dziecka siłą. Nadto Z. Freud na przykład podkreślał związek pomiędzy popularną jeszcze chłostą a późniejszymi schorzeniami i zaburzeniami psychicznymi (Marzec-Holka 1996: 15). Schyłek XIX wieku to także czas instytucjonalizacji działań na rzecz dzieci maltretowanych. Wzorem Ameryki również w Europie powstawać zaczęły towarzystwa zajmujące się ochroną dzieci przed okrucieństwem, pierwsze z nich pojawiło się w 1884 roku w Londynie. Zmieniała się też po części narracja dziewiętnastowiecznych podręczników wychowania. Często odnoszono się w nich krytycznie do bicia czy poszturchiwania dzieci, a zalecano wychowywanie przez „przyjacielskie upominanie, prowadzenie serdeczne i życzliwe”, jak pisał w 1874 roku jeden z ówczesnych pedagogów, L. Falkiewicz (za: Bołdyrew 2009: s. 36).

W początkach XX wieku w polskim społeczeństwie i w całej Europie nadal jednak powszechnie panowała ideologia i praktyka wychowania, w której posłuszeństwo dzieci było w istocie zasadniczym celem wychowywania, a wychowanie przy użyciu kar fizycznych, strachu i zakazów widziane było jako szczególnie skuteczne. Pomimo coraz bardziej intensywnych nawoływań pedagogów do rezygnowania z fizycznego karania dzieci, w praktyce wychowawczej było ono latach 20. i 30. minionego wieku zupełnie naturalnym zjawiskiem i bez wahania stosowano je tak w domach, jak i szkołach. Tę rzeczywistość wychowawczą następująco opisywały na przykład teksty publicystyczne:

„dziecko przeciętnego inteligenta i półinteligenta dostaje, kiedy już nie klasycznie różgą, to przynajmniej klapsy i szturchańce pomimo abominacji powszechnej do kar cielesnych” (za: Bóldyrew 2009: s. 36.). Wśród stosowanych w latach międzywojenny w Polsce środków wychowawczych, poza ciężkim karami cielesnymi, nadal znajdowała się regularna chłosta, chętnie wykorzystywano też zastraszanie, groźby, upokarzanie, wystawianie na pośmiewisko, społeczne izolowanie oraz publiczne zawstydzanie. Ideologia wychowania tamtych czasów sprowadzała się w gruncie rzeczy do jednej perspektywy, czyli eliminowania złych cech dziecka, a działania wychowawcze nastawione były niemal wyłącznie na korygowanie wadliwych zachowań i niepożądanych cech poprzez upokorzenia, wzbudzanie strachu przed biciem oraz bicie. A. Miller (Miller 1999: 77–78) nazywała ten system wychowania za Kathariną Rutschky „czarną pedagogiką”.

Kolejne, już powojenne lata 60. 70. i 80. minionego wieku przyniosły następne generacje dzieci wychowywanych zgodnie z przekonaniem, że: „Lanie jeszcze nikomu nie zaszkodziło” a „Tyłek nie szklanka”, chociaż w porównaniu do minionych epok natężenie kar fizycznych i ich postać wyraźnie złagodniały. Z pewnością przyczyniły się do tego dość popularne w tym czasie podręczniki dla rodziców, które eksponowały różne sposoby wychowawczego oddziaływania na dzieci i jednocześnie dyskredytowały ich bicie, jako sposób mało skuteczny i w gruncie rzeczy rozwijający w dzieciach złe cechy, w tym krnąbrność, upór oraz agresję. Nadal jednak, jak pokazywały to polskie badania z lat 80. i 90., w tym badania retrospektywne, dominująca część rodziców (zawsze przekraczająca 50%) wykorzystywała kary cielesne w wychowaniu (zob. Cichomski, Morawski 1999; Sajkowska, Siemaszko 1998; Fluderska, Sajkowska 2001).

Uznając wagę problemu, jaką w polskim społeczeństwie stanowi wymierzenie kar cielesnych, oraz na skutek międzynarodowych tendencji do wprowadzania zakazu dla wszelkich form przemocy wobec dzieci, liczne organizacje oraz środowiska zabiegały w Polsce o wprowadzenie, jako środka normatywnego, całkowitego zakazu wykorzystywania kar cielesnych. Po długich staraniach wprowadzono w 2010 roku do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, na drodze nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. z 2010 r. Nr 125, poz. 842) następujący zakaz:

„Osobom wykonującym władzę rodzicielską oraz sprawującym opiekę lub pieczę nad małoletnim zakazuje się stosowania kar cielesnych”.

Polska była 29 w kolejności państwem na świecie, które wprowadziło całkowity zakaz stosowania kar cielesnych, jednak badania prowadzone w Polsce po 2010 roku ukazują, iż praktyki przemocowe są codziennością znacznej części polskich dzieci. Stosowanie kar cielesnych przez kolejne pokolenia oparte jest o transgeneracyjny przekaz oraz inne mechanizmy warunkujące go, w tym społeczną aprobatę kar cielesnych, która wydaje się być wdrukowana w przekonania społeczne. Obnażają to różne badania nad postawami wobec przemocy w wychowaniu oraz stosowaniem przemocy (zob. CBOS 2012; Włodarczyk, Makaruk 2013).

Znaczenie badania postaw społecznych wobec przemocy w wychowaniu

Współczesna wiedza o zjawisku przemocy wobec dzieci, w tym stosowania kar cielesnych, podkreśla, że dla jego występowania znaczenie podstawowe mają społeczno-kulturowe cechy społeczeństwa i środowiska. Wśród nich wymienia się normy obyczajowo-społeczne akceptujące lub rekomendujące posługiwanie się przemocą w wychowaniu oraz uznawanie kar cielesnych za skuteczną metodę wychowania (General Comment No. 8 2006). W ten sposób uwarunkowania przemocy wobec dzieci charakteryzował między innymi, niezwykle znaczący dla współczesnej percepcji tego problemu, światowy raport *World report on violence against children* (Pinheiro: 2006). Znaczenie społecznych postaw dla występowania problemu przemocy wobec dzieci pokazują też badania naukowe. W ich świetle społeczna aprobata dla przemocy w wychowaniu, w tym nawet dla tzw. łagodniejszych postaci przemocy, jak klapsy czy bicie, jest pozytywnie skorelowana z liczbą przypadków poważnego znęcania się nad dziećmi (Bussmann i in.: 2009).

Prezentowane w tym opracowaniu badania dotyczące postaw społecznych wobec przemocy w wychowaniu stanowią część monitoringu Rzecznika Praw Dziecka, który realizowany jest od 2011 roku (Jarosz, Nowak 2012). Badania przeprowadzone na początku września 2015 roku, do wyników których sięga niniejszy tekst, stanowiły piątą już edycję tego monitoringu i opierały się na stałej jego metodologii. Zostały zrealizowane jako badania surveyowe na reprezentatywnej próbie 1017 dorosłych Polaków metodą CAPI (poprzez bezpośrednie wywiady ankieterskie wspierane komputerowo). W próbie badawczej znalazło się 283 rodziców dzieci do 18 roku życia.

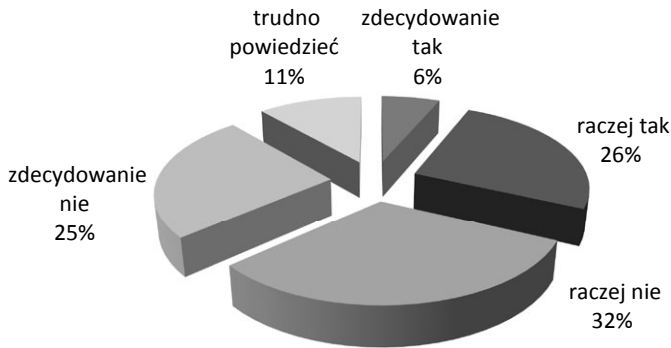
Cele badań z 2015 roku, podobnie jak we wcześniejszych edycjach monitoringu obejmowały między innymi: określenie poziomu społecznej akceptacji dla zachowań przemocy w stosunku do dzieci, takich jak uderzanie dziecka (klaps) oraz bicie dziecka (tzw. lanie), oraz określenie społecznego zakresu, w jakim bicie dzieci uznawane jest za metodę wychowawczą. Na te właśnie aspekty postaw społecznych wobec przemocy w wychowaniu proponujemy spojrzeć w niniejszym opracowaniu.

Zebrane dane² poddano analizie ilościowej a następnie opisowi statystycznemu oraz analizie statystycznej zależności postaw od cech indywidualnych badanych (test niezależności chi kwadrat). W celu określenia, czy zależność jest istotna statystycznie, z tablic rozkładu chi-kwadrat odczytano wartość statystyki χ^2 , przyjmując poziom istotności $\alpha=0,05$ dla określonych stopni swobody (*df*). Z kolei do sprawdzenia siły zależności rozpatrywanych cech posłużono się współczynnikiem V-Cramera.

² Dane zebrana na zlecenie Rzecznika Praw Dziecka agencja TNS Polska. Badania co roku przygotowuje i opracowuje w postaci raportu Ewa Jarosz. W skróconej wersji raport prezentują coroczne *Informacje RPD o przestrzeganiu praw dziecka w Polsce* (zob. <http://brpd.gov.pl/sprawozdania-z-dzialalnosci>, 25.05.2016)

Spoleczna akceptacja przemocy w wychowaniu – wyniki badań

Na podstawie uzyskanych danych można stwierdzić, iż w 2015 roku w Polsce aprobatą bicia dzieci w celach wychowawczych jest wysoka.

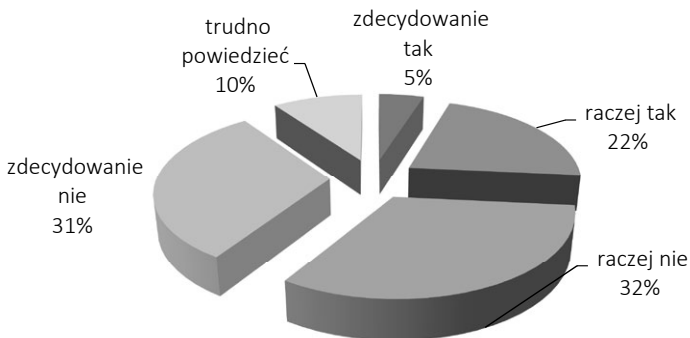


Wykres 1. Czy zgadza się Pan/i z następującym stwierdzeniem: tzw. „łanie” jeszcze nikomu specjalnie nie zaszkodziło (N = 1017)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

Chociaż dane pokazują, iż przeciwników bicia dzieci jest zdecydowanie więcej, w tym co czwarty badany w sposób zdecydowany neguje bicie dzieci, to jednak fakt, iż jedna trzecia społeczeństwa (32%) aprobuje to zjawisko, wydaje się być szczególnie znaczący z pedagogicznego punktu widzenia. Pozytywnym elementem obrazu danych jest fakt, że zdecydowanych zwolenników bicia dzieci jest stosunkowo niewiele (6%).

Szczególnie istotne z pedagogicznego punktu widzenia jest spojrzenie na aprobatę bicia w grupie rodziców dzieci do 18 roku życia. Analiza danych pokazuje, iż rzadziej nieco niż ogół społeczeństwa wyrażają oni aprobatę dla bicia dzieci a częściej są jego przeciwnikami.

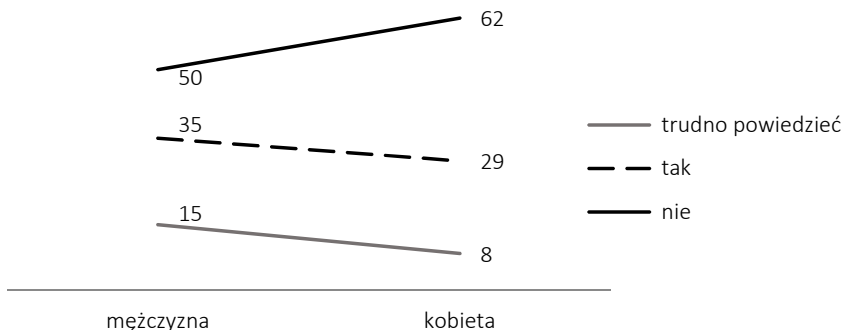


Wykres 2. Akceptacja bicia dzieci wśród rodziców dzieci do 18. r.ż. (N = 283)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

Poziom aprobaty bicia dzieci okazują się modyfikować pewne cechy indywidualne i społeczno-demograficzne. Następujące z **cech indywidualnych są skorelowane na poziomie istotnym statystycznie z aprobowaniem bicia dzieci**:

1 Kobiety częściej są przeciwne biciu dzieci.

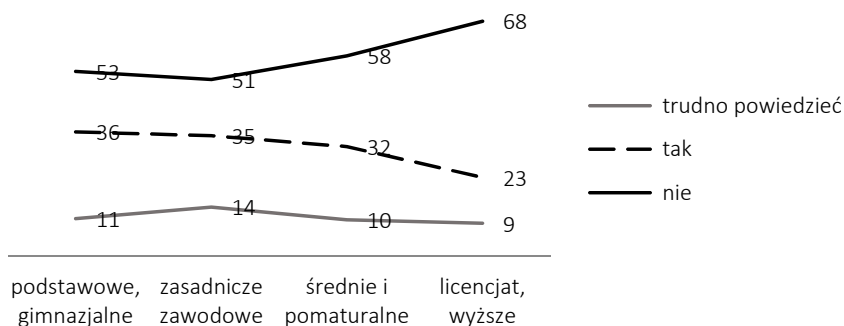


Wykres 3. Akceptacja bicia dzieci wśród kobiet i mężczyzn (dane w % dla N = 1017)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

Uzyskany wynik wskazuje na istnienie zależności statystycznej pomiędzy płcią a poziomem aprobaty bicia dzieci ($\chi^2 = 18,26$; $df = 2$; $p < 0,001$; $V = 0,13$).

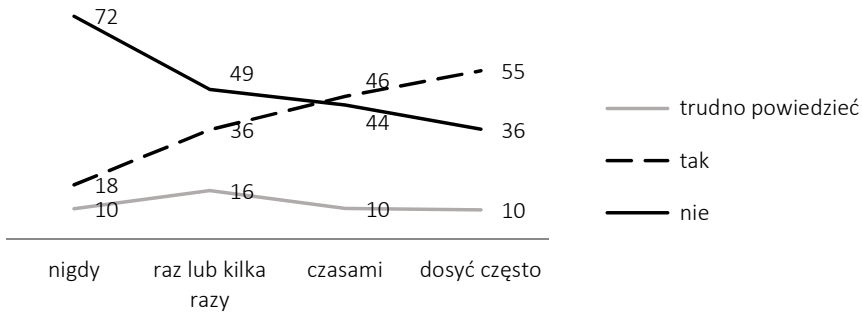
2. Częściej przeciwne biciu dzieci są osoby lepiej wykształcone.



Wykres 4. Akceptacja bicia dzieci a wykształcenie (dane w % dla N = 1017)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

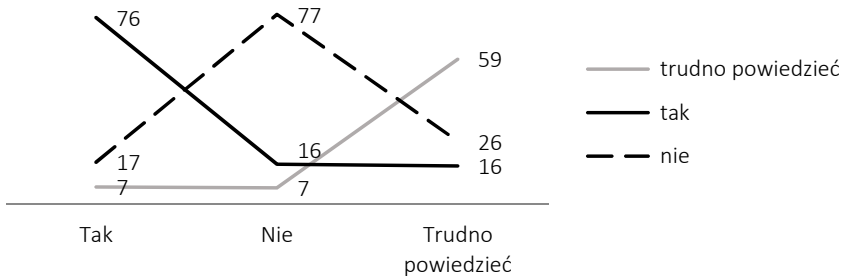
Uzyskany wynik obliczeń statystycznych wskazuje na istnienie zależności statystycznej pomiędzy aprobatą bicia a poziomem wykształcenia ($\chi^2 = 14,06$; $df = 6$; $p = 0,028$; $V = 0,08$).

3. Na aprobatę bicia dzieci wpływają osobiste doświadczenia przemocy w dzieciństwie.

Wykres 5. Akceptacja tzw. „lania” w zależności od doświadczania lania w dzieciństwie (dane w % dla N = 1017)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

Zależność ta okazała się być istotna statystycznie ($\chi^2 = 93,69$; $df = 6$; $p < 0,001$; $V = 0,29$). Można stwierdzić zatem, że im częściej sami badani doświadczali przemocy w dzieciństwie (tzw. lania), tym częściej takie zachowanie wobec dziecka aprobują.

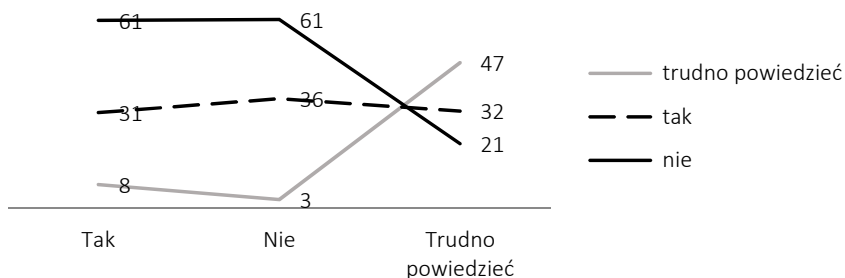
4. Aprobata bicia dzieci wydaje się też wyraźnie korelować z uznawaniem bicia za skuteczną metodę wychowawczą.

Wykres 6. Akceptacja tzw. „lania” a uznawanie bicia za skuteczną metodę wychowawczą (dane w % dla N = 1017)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

Obliczenia wykazały istnienie zależności statystycznej pomiędzy zmiennymi ($\chi^2 = 553,58$; $df = 4$; $p < 0,001$; $V = 0,52$).

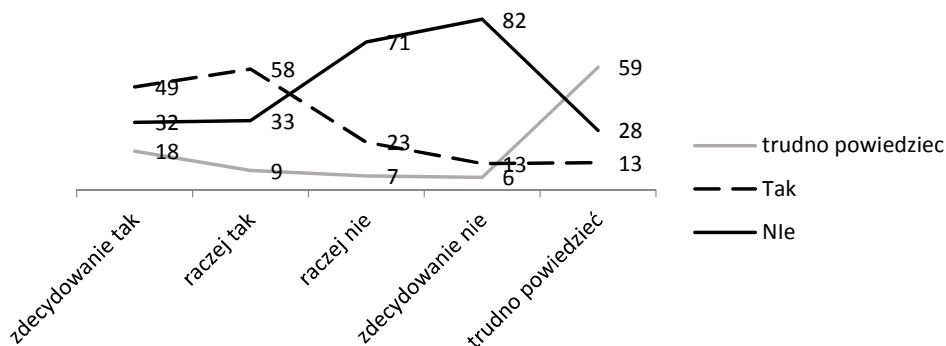
5. Odpowiedzi badanych różnicowało też przekonanie o tym, czy bicie dziecka jest prawnie zakazane.



Wykres 7. Akceptacja tzw. „lania” a przekonanie o istnieniu prawa zakazującego bicia dzieci (dane w % dla N=1017) ($\chi^2 = 178,05$; $df = 4$; $p < 0,001$; $V = 0,3$)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

W badaniu starano się także uchwycić różnice w postawach wobec przemocy w wychowaniu z **perspektywy płci dziecka**. Podstawą pomiaru w tej kwestii było pytanie o stopień akceptacji twierdzenia „Chłopcy częściej niż dziewczynki zasługują na to, aby dostać w skórę”. Wyniki uzyskane w tym pytaniu sugerują, iż większość badanych (56%) nie różnicuje akceptacji kar cielesnych w zależności od płci dziecka. Jednakże należy podejrzewać, iż w tej grupie badanych znaleźli się także ci, którzy uważają, że ani chłopcy ani dziewczynki nie zasługują na bicie. Z tego powodu postanowiono analizę odpowiedzi na pytanie o to, jakiej płci dzieci częściej zasługują na bicie, przeprowadzić tylko w grupie osób aprobujących lanie. Na wykresie są oni przypisani do odpowiedzi „Zdecydowanie tak” i „Raczej tak”.

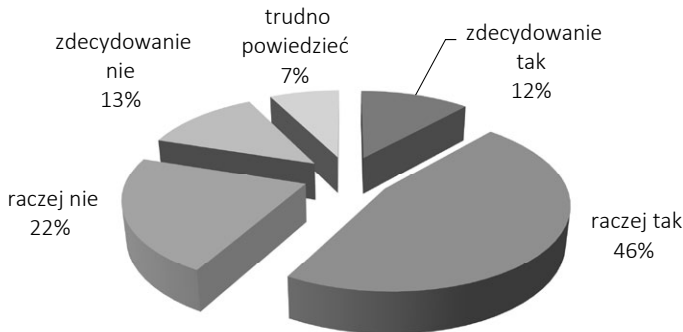


Wykres 8. Akceptacja stwierdzenia: chłopcy częściej niż dziewczynki zasługują na to, aby dostać w skórę a aprobatą lania (dane w % dla N = 1017)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

Jeśli skupić uwagę na grupie osób, które wyraziły ogólną aprobatę dla tzw. lania, to można dostrzec, iż częściej wśród nich występowały osoby, które uważały, iż chłopcy zasługują bardziej niż dziewczynki na bicie (49% w grupie zdecydowanych zwolenników bicia i 58% umiarkowanych zwolenników bicia). To oznacza, że w sytuacji aprobaty dla bicia dzieci widoczny jest profil płci dziecka, czyli częściej akceptowane jest bicie chłopców. Uzyskane różnice okazały się istotne statystycznie ($\chi^2 = 404,5$; $df = 8$; $p < 0,001$; $V = 0,45$).

Zdecydowanie bardziej kontrowersyjne opinie na temat dopuszczalności zachowań przemocy wobec dziecka dotyczyły uderzania dziecka, czyli tzw. klapsów, co ilustruje Wykres 9. W społeczeństwie polskim, podobnie jak w latach minionych, większość osób (58%) aprobuje takie postępowanie wobec dziecka. Jedynie, co trzeci Polak był przeciwny stosowaniu klapsów, w tym tylko co trzynasty badany (13%) wyrażał zdecydowaną dezaprobatę takiego traktowania dziecka. To oznacza, że niewielu jest tych, którzy są zdecydowanymi przeciwnikami uderzania dziecka.

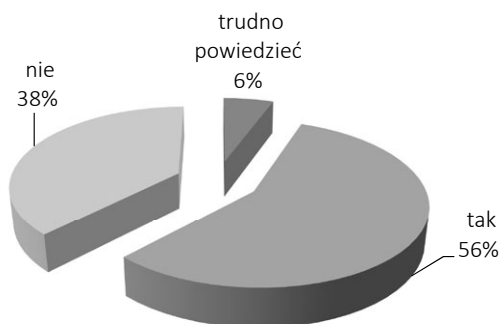


Wykres 9. Akceptacja stwierdzenia: są takie sytuacje, kiedy trzeba dziecku dać klapsa (N = 1017)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

W rozkładzie danych można też zauważyć, że osób zdecydowanie aprobujących klapsy jest stosunkowo niewiele – to nieco częściej, niż co dziesiąty badany (12%), a niemal połowa badanych charakteryzuje się umiarkowaną aprobatą dla takich zachowań (odpowiedź „Raczej tak”). Z pewnością należy ten fakt interpretować pozytywnie, jednakże całość obrazu danych skłania raczej do smutnej konstatacji, że uderzanie dziecka jest zachowaniem, które nadal spotyka się w Polsce z wysoką aprobatą społeczną.

Biorąc natomiast pod uwagę grupę rodziców dzieci do 18 roku życia, zauważyć można, iż wśród nich poziom aprobaty dla klapsów jest minimalnie niższy niż w populacji ogólnej.

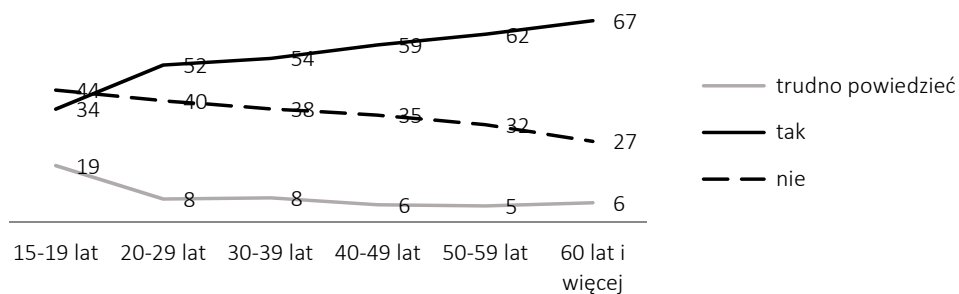


Wykres 10. Akceptacja klapsów wśród rodziców dzieci do 18 roku życia (N = 283)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

Z kolei analiza **wpływu cech demograficzno-społecznych na aprobatę uderzania dziecka wykazała modyfikacyjny wpływ następujących z nich:**

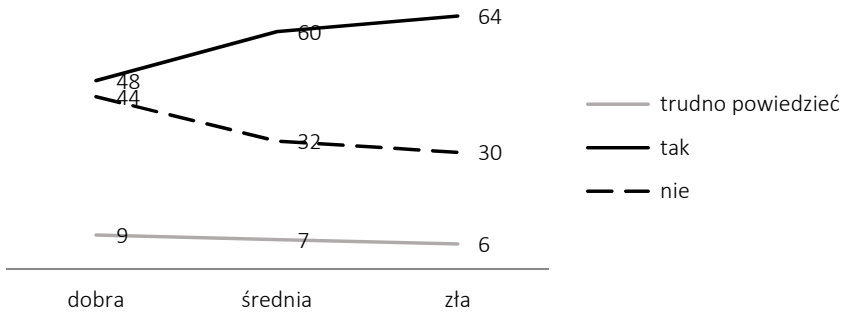
1. Osoby starsze częściej aprobują klapsy.



Wykres 11. Aprobatą klapsów a wiek (dane w % dla N = 1017)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

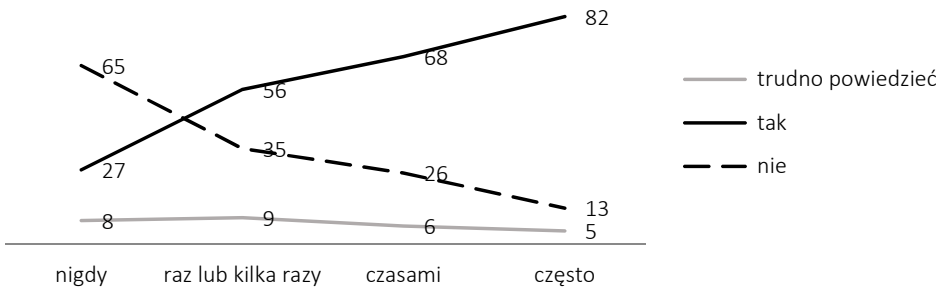
Wynik obliczeń statystycznych wskazuje na istnienie zależności statystycznej pomiędzy zmiennymi ($\chi^2 = 31,72$; $df = 10$; $p < 0,001$; $V = 0,12$).

2. Im gorsza ocena własnej sytuacji materialnej tym częstsza aprobata klapsów.

Wykres 12. Aprobata klapsów a ocena własnej sytuacji materialnej (dane w % dla N = 1017)

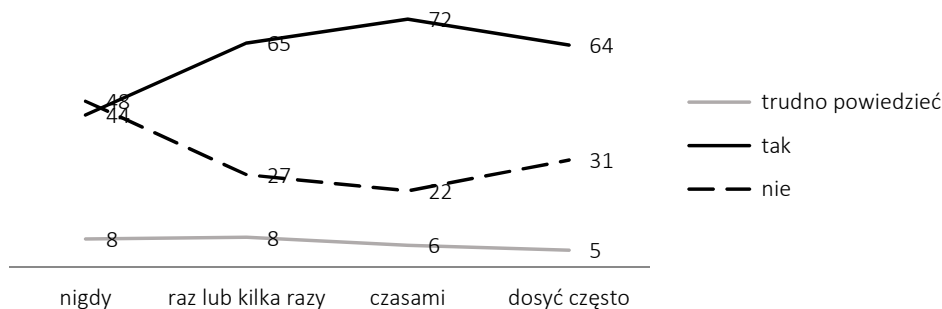
Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

Uwidoczniona zależność wykazuje istotność statystyczną ($\chi^2 = 13,64$; $df = 4$; $p = 0,008$; $V = 0,08$).

3. W wyraźny sposób na poziom aprobaty klapsów wpływa doświadczanie podobnych zachowań w dzieciństwie (wykres 13). Im częściej badani osobiście doświadczali klapsów, tym częściej je aprobują.Wykres 13. Akceptacja klapsa a doświadczanie klapsów w dzieciństwie (dane w % dla N = 1017) ($\chi^2 = 133,17$; $df = 6$; $p < 0,001$; $V = 0,25$)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

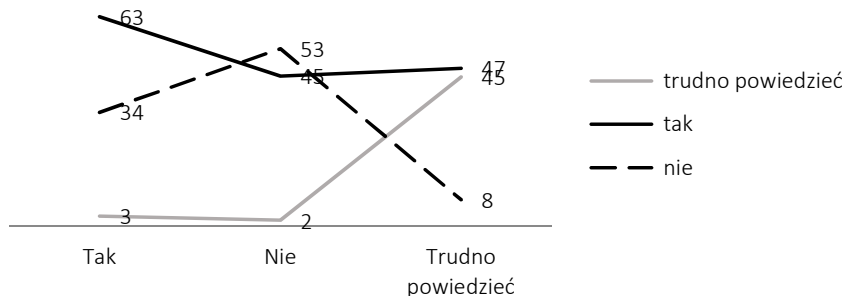
4. Częściej klapsy aprobują osoby, które doświadczały tzw. lania (wykres 14). Zależność ta jest w obu przypadkach istotna statystycznie.



Wykres 14. Akceptacja klapsa a doświadczenie lania w dzieciństwie (dane w % dla N = 1017) ($\chi^2 = 68,39$; $df = 6$; $p < 0,001$; $V = 0,19$)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

5. Wiedza o tym, iż bicie dziecka jest niezgodne z prawem nie zmniejsza aprobaty dla klapsów, co oznacza przede wszystkim, iż klapsy nie są spostrzegane, jako bicie dziecka, które jest zakazane prawem.



Wykres 15. Akceptacja klapsa a wiedza lub przypuszczenie istnienia prawa zakazującego bicia dzieci (dane w % dla N = 1017)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

Uzyskany wynik wskazuje na istnienie zależności statystycznej pomiędzy zmiennymi ($\chi^2 = 289,86$; $df = 4$; $p < 0,001$; $V = 0,37$).

Akceptacja bicia dzieci jako metody wychowawczej

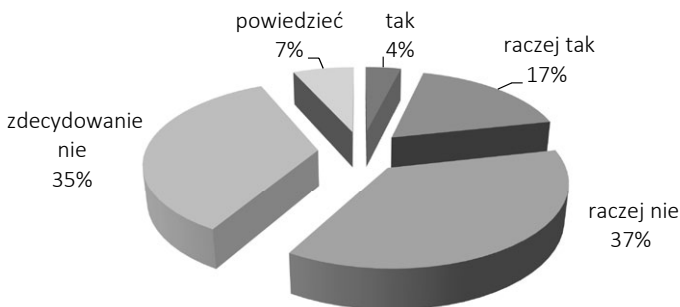
Przeprowadzone badania pokazują, że chociaż zdecydowana większość Polaków nie traktuje bicia, jako metody wychowawczej, to jednak aż co czwarty uznał, że jest to skuteczny sposób na dziecko. Przyglądając się bardziej szczegółowo uzyskanym danym, dostrzec można, że osób zdecydowanie uznających bicie za metodę wychowawczą było niewiele (4%), podczas gdy niemal jedna trzecia społeczeństwa jest mu zdecydowanie przeciwna.



Wykres 16. Akceptacja stwierdzenia: bicie dziecka jest w niektórych sytuacjach najbardziej skuteczną metodą wychowawczą (N = 1017)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

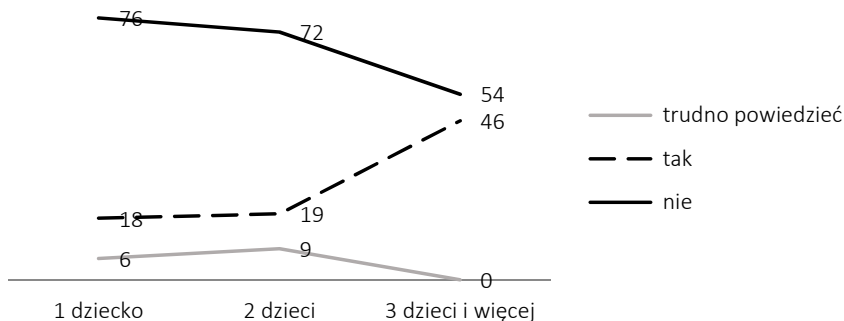
Osób, które uznają bicie za skuteczną metodę wychowawczą było w grupie rodziców dzieci do 18 roku życia nieco mniej niż wśród ogółu społeczeństwa (21% wśród rodziców do 26% ogół badanych).



Wykres 17. Uznawanie bicia za skuteczną metodę wychowawczą wśród rodziców dzieci do 18 roku życia (N = 283)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

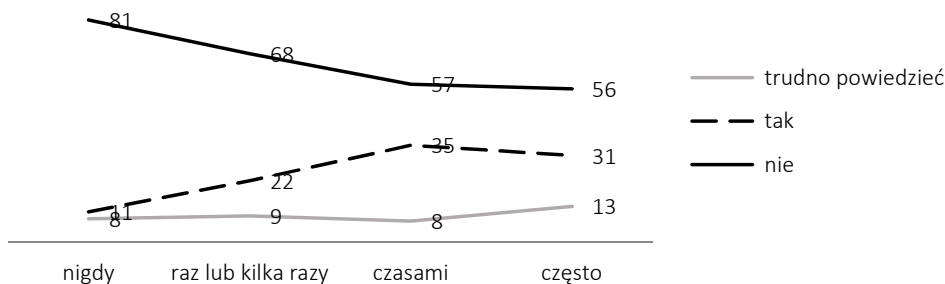
Co jest interesujące, wraz ze wzrostem liczby posiadanych dzieci częstość spostrzeżenia bicia, jako skutecznej metody wychowawczej, wzrasta wśród rodziców, a ukazana tendencja wykazuje istotność statystyczną ($\chi^2 = 12,4$; $df = 4$; $p = 0,014$; $V = 0,16$).



Wykres 18. Uznawanie bicia za skuteczną metodę wychowawczą wśród rodziców dzieci do 18 roku życia a liczba dzieci (dane w % dla $N = 283$)

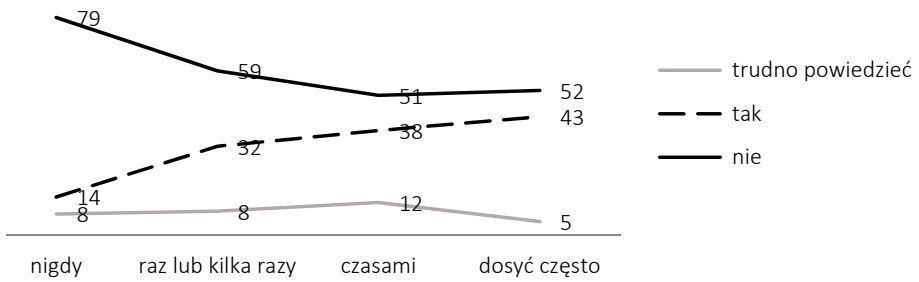
Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

Traktowanie bicia jako skutecznej metody wychowawczej jest związane z niektórymi cechami indywidualnymi. Istotnymi w sensie statystycznym okazały się: doświadczenie przemocy w dzieciństwie oraz osobiste wykorzystywanie przemocy w relacji z dzieckiem. W szczególności istotne jako modyfikatory opinii okazały się następujące cechy: im częściej badani sami doznawali w dzieciństwie takich zachowań, jak klapsy (wykres 19) czy lanie (wykres 20), tym częściej widzieli w biciu metodę wychowawczą.



Wykres 19. Uznawanie bicia za skuteczną metodę wychowawczą a doświadczanie klapsów w dzieciństwie (dane w % dla $N = 1017$) ($\chi^2 = 49,91$; $df = 6$; $p < 0,001$; $V = 0,15$)

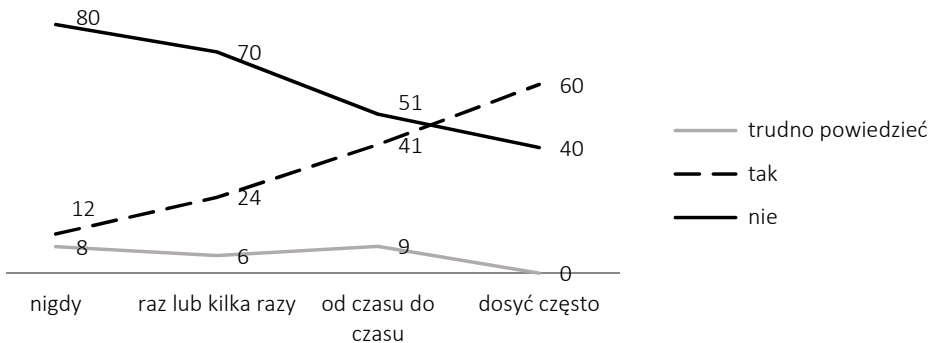
Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.



Wykres 20. Uznawanie bicia za skuteczną metodę wychowawczą a doświadczenia lania w dzieciństwie (dane w % dla N = 1017) ($\chi^2 = 76,4$; $df = 6$; $p < 0,001$; $V = 0,19$)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

Osoby posiadające dzieci (w tym dorosłe) uznawały bicie za skuteczną metodę wychowawczą tym częściej, im częściej sami stosowali przemoc w postępowaniu z dzieckiem



Wykres 21. Uznawanie bicia dziecka za skuteczną metodę wychowawczą a osobiste stosowanie klapsów (dane w % dla N=610) ($\chi^2 = 52,27$; $df = 6$; $p < 0,001$; $V = 0,16$)

Źródło: Badania na zlecenie RPD, 2015.

Wnioski

W świetle ukazanych wyników badań nad postawami społecznymi dotyczącymi przemocy w wychowaniu można się pokusić o kilka konkluzji podsumowujących. Badania pokazały, że aktualnie w Polsce przemoc w wychowaniu spotyka się ze społeczną akceptacją, której poziom jest zróżnicowany w zależności od formy zachowania dorosłego wobec dziecka. Wyższa akceptacja społeczna dotyczy „łagodniejszych” postaci przemocy, czyli tzw. klapsów, dla których aprobatę wyraża ponad połowa Polaków, a co dziesiąty z badanych jest zdecydowanym zwolennikiem ich używania. Mniej natomiast aprobowane są „poważniejsze” postaci przemocy, czyli bicie dziecka, tzw. lanie. Ponad jedna trzecia spo-

łeczeństwa akceptuje takie działanie, jednak zdecydowanych zwolenników jest w tej grupie niewielu. Szczególnie natomiast niepokojące jest to, że co czwarty Polak uznaje bicie dzieci za skuteczną metodę wychowawczą, choć mało jest zdecydowanych zwolenników traktowania bicia jako „sposobu na dziecko”. Analizy danych w grupie rodziców dzieci do 18 roku życia pokazują, że wśród nich poziom aprobaty dla wykorzystywania przemocy w wychowaniu jest niższy niż w populacji ogólnej, choć zwykle tylko o kilka punktów.

Poziom aprobaty dla przemocy w wychowaniu wydaje się być warunkowany pewnymi cechami demograficznymi i społecznymi. I tak: wyższą aprobatą charakteryzują się mężczyźni, osoby o niższym wykształceniu, osoby starsze oraz osoby oceniające swą sytuację materialną jako złą. Z kolei: kobiety, osoby wyżej wykształcone i lepiej oceniające swoją sytuację materialną są częściej przeciwne biciu dzieci. Znaczącym czynnikiem różnicującym postawy badanych na poziomie istotności statystycznej okazały się być ich własne doświadczenia przemocy w dzieciństwie. Im częściej dane osoby doświadczały klapsów i lania dzieciństwie, tym częściej akceptowały przemoc w wychowaniu, tym częściej uznawały też bicie za metodę wychowawczą i akceptowały ogólnie stosowanie kar fizycznych wobec dzieci. Istotnym czynnikiem determinującym poziom akceptacji przemocy w wychowaniu oraz uznawanie bicia za metodę wychowawczą okazały się też osobiste zachowania badanych (osób posiadających dzieci) w zakresie posługiwania się przemocą w wychowaniu. Im częściej sami stosowali przemoc wobec własnych dzieci, tym częściej akceptowali jej wykorzystywanie w wychowaniu i uznawali ją za skuteczną metodę wychowawczą. Aprobata przemocy w wychowaniu rosła również wraz z liczbą posiadanych dzieci. W oczywisty sposób ujawniła się też zależność, że akceptacja dla bicia dzieci była wyższa wśród osób uznających takie działanie za skuteczną metodę wychowawczą. Analizy własne pokazały też, że – zgodnie z wieloma innymi badaniami – płeć dziecka jest istotnym czynnikiem w aprobacie przemocy w wychowaniu. Osoby aprobujące bicie zdecydowanie częściej wskazywały na chłopców jako tych, którzy zasługują na to, by „dostać w skórę”.

Jednakże w całym pejzażu tych tendencji istotność statystyczną wykazały tylko niektóre zestawienia zmiennych. Wykazano statystyczną korelację aprobaty przemocy w wychowaniu z takimi cechami, jak: własne doświadczenia doznawania przemocy w wychowaniu w dzieciństwie, płeć, wykształcenie, wiek, ocena własnej sytuacji materialnej, płeć dziecka, a w grupie rodziców posiadających dzieci – liczba dzieci oraz osobiste posługiwanie się przemocą w wychowaniu.

Refleksja końcowa

Sprzeciw wobec posługiwania się w stosunku do dzieci karami cielesnymi przybrał z końcem XX wieku sformalizowaną postać. Pierwszy raz na poziomie globalnym stało się to poprzez umieszczenie w „Konwencji o prawach dziecka” z 1989 roku prawa do ochrony przed wszelką przemocą fizyczną, psychiczną i zaniedbywaniem (art. 19). Od tego momentu zaczął się proces politycznego i praktycznego wykluczania kar cielesnych

z obszaru aprobowanych prawem i obyczajem zachowań oraz praktyk wychowawczych. W następstwie Konwencji pojawiło się na poziomie globalnym oraz w rzeczywistości europejskiej kilka dokumentów wyjaśniających precyzyjnie istotę i kierunki ochrony dzieci przed przemocą w wychowaniu, a nade wszystko argumentujących, że bicie dzieci to zachowania bezprawne. Dokumenty te zaznaczyły powinność państw do podejmowania działań eliminujących przemocowe praktyki wychowawcze (zob. Jarosz 2015: 39–46). Wśród nich do szczególnie istotnych należą Komentarze nr 8 i 13 Komitetu Praw Dziecka ONZ oraz Rekomendacja 1666 Rady Europy (zob. *Prawa dziecka. Dokumenty Rady Europy; Prawa dziecka. Dokumenty Organizacji Narodów Zjednoczonych*). W tych dokumentach podkreślono, iż państwa mają obowiązek wprowadzenia zakazu i eliminowania wszelkich kar fizycznych oraz innych degradujących form karania dzieci poprzez wprowadzenie odpowiednich legislacji, ale także zastosowanie innych sposobów mających na celu zmianę społecznych wzorów traktowania dzieci, w tym podnoszenie świadomości publicznej na temat niewłaściwości i szkodliwości kar cielesnych. Zwrócono uwagę, iż dezaprobata społeczna dla kar cielesnych oraz zakaz ich stosowania wobec dzieci we wszelkich środowiskach (w rodzinie, szkole, czy w innych instytucjach) są kluczowymi elementami w zapobieganiu wszystkim formom przemocy wobec dziecka. Zaakcentowano także, iż podstawowym celem prawa zakazującego kar fizycznych rodzicom nie jest karanie rodziców a prewencja, natomiast zmiany w kodeksach rodzinnych czy cywilnych nie oznaczają, iż wszystkie przypadki kar cielesnych wobec dzieci muszą prowadzić bezwzględnie do oskarżania rodziców. Wyjaśnienie to jest szczególnie istotne, gdyż argument „karania rodziców za klapsy” wysuwany był i nadal często jest podnoszony przez oponentów wprowadzenia prohibicji kar fizycznych.

W sytuacji, iż nadal w wielu państwach nie wprowadzono oficjalnego zakazu kar cielesnych a w innych, w których reformy prawa przeprowadzono, nadal popiera się zachowania przemocy stosowane w wychowaniu (co także wykazały prezentowane w tym opracowaniu badania), postuluje się, aby w przeciwdziałaniu przemocy w wychowaniu akcentować imperatyw ochrony praw dziecka i praw człowieka, jako perspektywę przeciwdziałania stosowaniu kar cielesnych i obniżania aprobaty dla nich oraz dla ogólnej przemocy w wychowaniu. Innymi słowy: należy akcentować godność dziecka i jego prawo do fizycznej i psychicznej integralności jako zasadniczą argumentację dla wszelkich działań eliminacji przemocy w wychowaniu, konsekwentnie podkreślać, że bicie dzieci jest naruszeniem praw człowieka i z tego powodu nie może być akceptowane bardziej niż bicie kogokolwiek innego. Wprowadzenie zakazu kar fizycznych wobec dzieci spostrzega się więc jako podstawowy krok, który musi być w tym kierunku wykonany, choć nie jedyny.

W wyniku presji międzynarodowej oraz rozlicznych inicjatyw i akcji promocyjnych, w tym ukazujących wyniki badań wykazujących skuteczność zakazu kar cielesnych, reformy prawa wprowadzające prohibicję wszelkiej przemocy wobec dzieci są dynamicznie w ostatniej dekadzie wprowadzane w różnych krajach. Polska wprowadziła całkowity zakaz przemocy w wychowaniu w 2010 roku, choć – jak pamiętamy – nie obyło się bez licznych protestów określonych środowisk społecznych. Ważny krok został zatem uczyniony,

jednak ukazane w tym opracowaniu badania skłaniają do smutnej konstatacji, że w Polsce nadal silne są tradycje „czarnej pedagogiki”, że stosunkowo wysoka jeszcze jest aprobata wykorzystywania przemocy w postępowaniu z dzieckiem. Dowodzi to, że samo wprowadzenie zakazu nie likwiduje problemu, że jest potrzeba organizowania zróżnicowanych form oddziaływania w zakresie zmiany społecznych postaw i praktyk wychowawczych rodziców. Ale to już temat na kolejne opracowanie.

Literatura

- Altman R. (1960), *Wychowanie u ludów pierwotnych*. Warszawa, Nasza Księgarnia.
- Aries P. (1995), *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*. Gdańsk, Wydawnictwo Marabut.
- Badinter E. (1998), *Historia miłości macierzyńskiej*. Warszawa, Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Bołdyrew A. (2009), *Kara i strach w wychowaniu dzieci w polskich rodzinach w XIX wieku*, „Dziecko Krzywdzone”, 3(28).
- Bussmann K., Ethal C., Shroth A. (2009), *The effect of banning corporal punishment in Europe: five nation comparison*. <http://www.endcorporalpunishment.org/pages/pdfs/reports/Bussman%20-%20Europe%205%20nation%20report%202009.pdf>, 21.01.2014.
- CBOS 2012, *Przemoc i konflikty w domu. Komunikat z badań*. http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_082_12.PDF, 4.06.2016.
- Cichomski B., Morawski P. (1999), *Polski Generalny Sondaż Społeczny: struktura skumulowanych danych 1992–1997*. Warszawa, Instytut Studiów Społecznych.
- Davis P.W., Chandler J.L., LaRossa R. (2004), „*I ve tried the switch but He laughs through the tears*”: *the use and conceptualization of corporal punishment during the Machine Age 1924–1939*. „Child Abuse and Neglect”, 28, 12.
- Doliński G. (1899), *Jak u nas chowano dzieci? Zarys dziejów pedagogiki polskiej*. Warszawa, Druk. Granowskiego i Sikorskiego.
- Donnelly M. (2005), *Putting corporal punishment of children in historical perspective*. W: M. Donnelly and M. Straus (eds), *Corporal punishment of children in theoretical perspective*. New Haven, Yale University Press.
- Eisenberg L. (1981), *Cross-cultural and historical perspectives on child abuse and neglect*. „Child Abuse and Neglect”, 5.
- Fluderska G., Sajkowska M. (2001), *Problem krzywdzenia dzieci w Polsce. Postawy i doświadczenia dorosłych Polaków*, Warszawa: Fundacja Dzieci Niczyje.
- General Comment No. 8 (2006), *The right of the child to protection from corporal punishment and other cruel or degrading forms of punishment*. <http://www.refworld.org/docid/460bc7772.html>, 4.06.2016.
- Gibson I. (1978), *The English Vice: Beatings, sex and shame in Victorian England after Duckworth*, London, Published by Duckworth and Co.
- Greven P. (1990), *Spare the child*. New York, Alfred Konopf. http://www2.ohchr.org/english/bodies/crc/docs/CRC.C.GC.13_en.pdf, 7.02.2015.
- Jarosz E. (2015), *Przemoc w wychowaniu. Między prawnym zakazem a społeczną akceptacją*. Warszawa, Biuro Rzecznika Praw Dziecka.

- Jarosz E., Nowak A. (2012), *Dzieci ofiary przemocy w rodzinie. Raport Rzecznika Praw Dziecka: Funkcjonowanie znowelizowanej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie*. Warszawa, Biuro Rzecznika Praw Dziecka.
- Johnson P. (1990), *Child abuse. Understanding the problem*. London, The Crowood Press Ltd.
- deMause L. (2001), *The evolution of childrearing*. „The Journal of Psychohistory”, 28.
- Marzec-Holka K. (1996), *Nie będziesz bił dziecka swego*. Bydgoszcz, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Miller A. (1999), *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii*. Poznań, Media Rodzina.
- Profesjonaliści wobec problemu krzywdzenia dzieci. Dziecko jako ofiara krzywdzenia*. Warszawa Fundacja Dzieci Niczyje.
- Prawa Dziecka Dokumenty Organizacji Narodów Zjednoczonych* (2015). Zbiór i opracowanie P. Jaros i M. Michalak. Warszawa 2015, Biuro Rzecznika Praw Dziecka.
- Prawa Dziecka. Dokumenty Rady Europy* (2012). Zbiór i opracowanie P. Jaros. Warszawa, Biuro Rzecznika Praw Dziecka.
- Sajkowska M., Siemaszko J. (1998), *Dzieci jako ofiary krzywdzenia. Raport z badań*. Warszawa, Fundacja Dzieci Niczyje.
- Sajkowska M., Siemaszko J. (1999), *Raporty z badań problemu krzywdzenia dzieci: Profesjonaliści wobec problemu krzywdzenia dzieci. Dziecko jako ofiara krzywdzenia*. Warszawa, Fundacja „Dzieci Niczyje”.
- Tarnowski J. (2001), *Kara cielesna w świetle Bibli*. W: J. Bińczycka (red.), *Bici biją*. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Tazbir J. (2001), *Stosunek do dziecka w okresie staropolskim*. W: J. Bińczycka (red.), *Bici biją*. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Włodarczyk J., Makaruk K. (2013), *Ogólnopolska diagnoza problemu przemocy wobec dzieci. Wyniki badania*. Warszawa, Fundacja Dzieci Niczyje.